

Karol Nowicki
Wydział Zarządzania

Nano Man

Na przestrzeni wieków wynalazki odgrywały kluczową rolę w rozwoju ludzkości i całego świata. Zazwyczaj miały one ułatwiać codzienne życie lub usprawniać poszczególne procesy. Współczesne specjalistyczne oprzyrządowania w niektórych dziedzinach nauki całkowicie zastąpiły człowieka w wykonywaniu zadań. Warto też zauważyć, że kolejne ulepszenia wynalazków często polegały na ich zmniejszaniu do niewiarygodnie małych rozmiarów. Mikroprocesory, nanorurki, czy też inne ultra małe urządzenia odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu przyszłości. Człowiek jako organizm również jest beneficjentem nanotechnologii. W obecnych czasach widać to szczególnie w medycynie gdzie np. w mózgu wszczepiane są mikrourządzenia do stymulacji bólu. Lecz to nie jest granica interwencjonizmu technologii w ciele człowieka.

Co by się stało gdyby postacie z komiksów czy literatury science-fiction przeniosły się do rzeczywistego świata? Nadludzka zręczność, zwierzęcy wręcz refleks czy też siła, która może skruszyć kamień mogłaby być w zasięgu człowieka? Ludzie mogą pomyśleć, że ponosi mnie wyobraźnia, ale według mnie ludzkości będzie mogła w przyszłości nabyć umiejętności obecnie dla nas niedostępne.

Mogłoby się tak stać dzięki nanorurkom, które mogłyby przewodzić prąd taki jak układ nerwowy człowieka. Wyobraźmy sobie sieć nanoprzewodów, która działałaby wspólnie z nerwami człowieka. Podłączając do niej mikroprocesor, przejęcie kontroli nad ciałem to już czysta formalność. Każdy impuls z mózgu zostaje przekierowany do procesora a stamtąd dalej do kończyn lub innych części ciała z dużą większą precyzją i prędkością. Zręczność, refleks, szybkość reakcji oko-kończyna zostałaby zwiększona kilkakrotnie.

To nie jedyne zastosowanie nanotechnologii, które mogłoby zmienić życie człowieka. Niedobór witamin lub minerałów, a może choroba i konieczność konsultacji z lekarzem? Nigdy więcej! Nie byłoby takiej potrzeby, gdyby w żyłach wraz z krwią płynęły nanosensory, które zbierałyby informacje na temat składu krwi i stanie ludzkiego organizmu. Rzut okiem na smartfona i już wiemy czy wszystko z nami jest w porządku. Jeszcze lepiej by było gdybyśmy mieli wszczepiony dozownik wszystkich potrzebnych do życia substancji, który wraz z nanosensorem tworzyłby sztuczny układ odpornościowy człowieka.

Obok nanosensorów umieścimy nanoidentyfikatory, dzięki którym zbliżenie się do czujnika rozwiązałoby wszelkie wątpliwości dotyczącej naszej osoby. Usprawniłoby to w ogromnym stopniu identyfikację ludności. Nie musielibyśmy się martwić, że zgubimy portfel a z nim wszystkie ważne dokumenty, bez których nic nie moglibyśmy załatwić w urzędach. Płatność, identyfikacja i wiele innych czynności zbliżeniem się do czytnika.

„Potrzeba matką wynalazków” głosi stare przysłowie, ale w obecnej rzeczywistości, gdzie każdy człowiek może pozwolić sobie na nowinki technologiczne potrzeba bezpośrednio wiąże się z wygodą. Lecz czy to coś złego, że człowiek dąży do tego, żeby mu było jak najlżej w życiu? Ja osobiście mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będę miał możliwość stać się Nano-Manem.